Zimnica-Kuzioła, Emilia

Richard Dawkins contra Alister McGrath - polemika współczesnych uczonych na temat religii

Studia Teologiczne 27, 477-479

2009

Artykuł został opracowany do udostępnienia w internecie przez Muzeum Historii Polski w ramach prac podejmowanych na rzecz zapewnienia otwartego, powszechnego i trwałego dostępu do polskiego dorobku naukowego i kulturalnego. Artykuł jest umieszczony w kolekcji cyfrowej bazhum.muzhp.pl, gromadzącej zawartość polskich czasopism humanistycznych i społecznych.

Tekst jest udostępniony do wykorzystania w ramach dozwolonego użytku.

MUZEUM HISTORII POLSKI

STUDIA TEOLOGICZNE
Białystok, Drohiczyn, Łomża
27(2009)

EMILIA ZIMNICA-KUZIOŁA

RICHARD DAWKINS CONTRA ALISTER MCGRATH – POLEMIKA WSPÓŁCZESNYCH UCZONYCH NA TEMAT RELIGII

W ostatnim czasie opublikowano dwie książki, które podejmują problem religii z dwu różnych perspektyw – teistycznej i ateistycznej. Warto – choćby z powodu rozgłosu, jaki zyskały obie prace – skonfrontować je ze sobą i prześledzić linię argumentacji ich autorów.

Książka Richarda Dawkinsa *Bóg urojony* (*The God Delusion*) ukazała się w 2006 roku, w Polsce w 2007 r.[1] Zaledwie w ciągu jednego roku sprzedano w Wielkiej Brytanii 1.5 mln egzemplarzy tej pracy, którą w równie krótkim czasie przetłumaczono na 31 języków. Jej autor uznany został przez redakcję magazynu „Prospekt" za jednego z najważniejszych brytyjskich intelektualistów i jednego z trzech (obok Umberto Eco i Noama Chamskiego) naukowców, którzy znani są szerokim kręgom odbiorców na całym świecie. Dawkins, zoolog i etnolog, profesor katedry Public Understanding of Science na uniwersytecie w Oxfordzie, jest autorem dwu cenionych przez czytelników książek: *Samolubny gen* i *Ślepy zegarmistrz*. Na uniwersytecie w Oxfordzie zatrudniony jest też Alister McGrath, biofizyk, chemik, profesor historii teologii, współautor książki *Bóg nie jest urojeniem. Złudzenie Dawkinsa*.[2] Jego publikacja ma charakter *sensu stricte* polemiczny – McGrath poddaje krytyce poszczególne tezy „przeciw religii" zawarte w *The God Delusion*. Teolog zarzuca Dawkinsowi ignorancję, operowanie stereotypami, naiwność, nade wszystko wykazuje słabość, nierzetelność, inkongruencję jego argumentów. Kilkakrotnie na kartach niewielkiej, bo liczącej zaledwie 127 stron publikacji, nazywa go ateistycznym fundamentalistą, dogmatykiem. Czy rzeczywiście autor *Boga urojonego* zastąpił poważny intelektualny dyskurs agresywnym, propagandowym atakiem na religię? Czy w tym starciu dwu światopoglądów można wskazać zwycięzcę? Obu autorom nie można odmówić retorycznej sprawności, lekkości języka,

[1] R. Dawkins, *Bóg urojony*, tłum. Piotr Szwajcer, Wydawnictwo CiS, Warszawa 2007.

[2] A. McGrath, J. Collicutt McGrath, *Bóg nie jest urojeniem. Złudzenie Dawkinsa,* tłum. Jerzy Wolak, Wydawnictwo WAM, Kraków 2007.

błyskotliwości. Który z nich zatem jest bardziej przekonujący merytorycznie? Przedstawmy kilka wybranych punktów polemiki – przyjrzyjmy się argumentom Dawkinsa[3] i replikom McGratha:

1. Dawkins: wiara w Boga jest infantylna, to dziecinne złudzenie. Jest podobna do wiary w Świętego Mikołaja czy we Wróżkę Zębuszkę.
McGrath: wszyscy porzucają wiarę w postaci fikcyjne, baśniowe, ale większość w Boga wierzy nadal. Czasem – czego sam jest dowodem – odkrywają Boga w wieku dojrzałym, w późniejszych okresach życia.

2. Dawkins: wiara jest irracjonalna. Nie istnieją przekonujące dowody na istnienie Boga. McGrath: nie ma sprzeczności między wiarą i rozumem. Dowodów empirycznych rzeczywiście nie ma, ale istnieją racjonalne implikacje wiary, argumenty logiczne. Pięć dróg św. Tomasza z Akwinu, dowody kosmologiczne i ontologiczne to „demonstracje wewnętrznej spójności wiary w Boga" .

3. Dawkins: nauki przyrodnicze „wyeliminowały Boga", z czasem nauka wyjaśni wszystkie tajemnice wszechświata. McGrath: istnieją granice nauki, ostateczne pytania egzystencjalne wykraczają poza kompetencje nauk przyrodniczych.

4. Dawkins: religia generuje fanatyzm, przemoc i zbrodnie, jest źródłem aktów samobójczych i morderczych. Eliminacja religii położyłaby kres napięciom społecznym i dyskryminacji. McGrath: to jest nieuprawniona generalizacja – traktowanie ekstremalnych postaw jako powszechnych zachowań ludzi religijnych. Przemoc nie jest konstytutywną cechą religii (np. *ahinsa* w hinduizmie, ewangelia Jezusa z Nazaretu). Ataki fundamentalistów islamskich spowodowane są też względami politycznymi i ekonomicznymi. W dodatku największymi zbrodniarzami XX wieku byli ateiści – Hitler i Stalin. Polityka może również prowadzić do przemocy (np. Pol Pot w Kambodży, władze sowieckie w Rosji).

5. Dawkins: Bóg jest jedynie projekcją ludzkich pragnień, źródłem duchowej pociechy. McGrath: Odczuwanie potrzeby czegoś nie oznacza, że to „coś" nie istnieje. Funkcjonalny opis religii jest tylko jednym z wielu prawomocnych ujęć tego fenomenu.

6. Dawkins: religia wpływa na jednostkę destrukcyjnie, ciągłe poczucie winy unieszczęśliwia ją. McGrath: można powołać się na wiele badań dowodzących pozytywnego wpływu wiary religijnej na zdrowie psychiczne i fizycz-

[3] R. Dawkins w 2007 roku zainicjował akcję *Out Campaign*, która ma mobilizować ateistów do publicznej deklaracji swoich poglądów; występuje w wielu programach telewizyjnych i radiowych, atakując religię i propagując ateizm; w dokumentalnym filmie o znamiennym tytule *The Root of All Evil* przedstawia tezę o jednoznacznie negatywnym wpływie religii na społeczeństwo.

ne, na długowieczność (m.in. H. G. Koenig, H.J. Cohen, *The Link between Religion and Heath*, 2002).

7. Dawkins: wyobrażenie Boga to „wirus umysłu", to infekcja rozprzestrzeniająca się wśród całej ludzkości. Mistyczny gen - boski ośrodek w mózgu – to przypadkowy produkt uboczny ewolucji. McGrath: koncepcja Dawkinsa to jedynie hipoteza, którą nie sposób zweryfikować. Wirusy biologiczne można zidentyfikować, wirusa wiary niestety nie.

Czy zamierzenie autora *Boga urojonego*, a jest nim próba umocnienia chwiejnych ateistów i przekonanie wierzących, że błądzą, ma szansę na sukces. Oczywiście, jeśli ktoś przyjmie bez zastrzeżeń tezę o rzekomej szkodliwości religii dla jednostki i społeczeństwa i nie zada sobie trudu, aby wyjść poza stereotypy dotyczące tej formy symbolicznej – tego Dawkins może „umocnić w niewierze". Trudno jednak zakładać, że jego argumenty – sformułowane w napastliwym tonie, merytorycznie nie pogłębione, „otworzą oczy wierzącym". To jest rzeczywiste złudzenie profesora. Zresztą nie istnieją racje rozumowe, które mogłyby zniechęcić do wiary osoby głęboko religijne i *vice versa* nie sposób przekonać do wiary tych, którzy opowiedzieli się za światem bez Boga i nie doświadczyli w swym życiu spotkania z Nim.

Krytycy książki Dawkinsa, a jest ich niemało (m.in. John Cottingham, Keith Ward), nawet wśród zdeklarowanych ateistów, nade wszystko zarzucają profesorowi odejście od naukowej rzetelności i obiektywizmu i prezentację jawnej wrogości wobec religii. Jego publikacja – twierdzą – jest intencjonalną karykaturą religii – jej autor manipuluje faktami, wyolbrzymia, ironizuje, pokazuje nietolerancję i doktrynerstwo, w tym wypadku nie zasługuje zatem na poważne traktowanie. Terry Eagleton (*Holy Terror*, Oxford University Press, New York 2005) napisał: „Bezstronność naukowa Dawkinsa jest do tego stopnia niewzruszona, że w książce liczącej z górą pięćset stron nie może się on zmusić do przyznania, by choć jedna korzyść dla ludzkości wypływała z religijnej wiary." Abp Józef Życiński[4] w posłowiu do pracy McGratha stwierdził: „Podjęta programowo banalizacja wielkich pytań prowadzi do tego, że nawet Bóg niepojęty może się jawić jako Bóg urojony."

Obie książki zasługują na uwagę – warto osobiście przekonać się, czy światowy bestseller antyreligijny jest „samobójczym golem ateizmu", jak pisał jeden z jego krytyków i czy praca McGrathów, kwestionująca kompetencje R. Dawkinsa, rzeczywiście jest doskonałą odpowiedzią w tym „wielkim sporze o rzeczy ważne".

[4] Abp Józef Życiński – jest profesorem filozofii nauki na KUL, członkiem Europejskiej Akademii Nauki i Sztuki w Salzburgu i członkiem Komitetu Biologii Ewolucyjnej i Teoretycznej PAN.